Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry Stron 20

Nr. 9 Grudziądz, listopad 1932 r. Rok V.

NAUCZYCIEL POMORSKI



Szkoła Pomorska

Organ Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“

TREŚĆ NUMERU:

Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki - Wąbrzeźno-Pom.

KAMROWSKI JÓZEF, Kościerzyna.

Jak zreformować lekcje kaligrafji w myśl nauczania łącznego?

Żaden z przedmiotów nauczania w szkole nie ulega tak szybkiej mechanizacji jak kaligrafja. Przyczyny tego zła leżą we właściwościach samego materjału nauczania. Zamiast pobudzać myśl do produktywnej samodzielności, mechanizacja zabija każdy zarodek twórczy, a godziny, poświęcone na kaligrafję, są stracone.

Przenieśmy się na chwilę myślą do sali szkolnej w godzinę kaligrafji.

Nauczyciel: Którą to literę pisałyście na ostatniej lekcji?

Staś: Wielkie „M". Dzisiaj pisać będziecie... Teraz rozpoczyna się samodzielna praca uczniów. Nauczyciel napisze bardzo starannie wielkie „N", dzieci oglądają to ze wszystkich stron, podziwiają technikę nauczyciela, wywiązuje się nawet dyskusja. Wtem miejscu należy piórem naciskać; ten łuk powinien tykać wtem miejscu linji..... Dzieci piszą jeden wiersz „N". Nauczyciel przechodzi od dziecka do dziecka, kontroluje pracę dzieci, dodaje otuchy. — Nie wszystkie dzieci piszą to ładnie, napiszcie jeszcze jeden wiersz! Ćwiczenie postępuje naprzód. Pisanie wielkiego „N" w wyrazach. Samodzielność uczniów polega na szukaniu wyrazów na „N", a wkońcu całych zdań. Czas, przeznaczony na kaligrafję, jeszcze nie minął. Wprowadza się nową literę. Przeprowadzenie nowej litery jest analogiczne do wyżej podanego sposobu.

W roku szkolnym powtarza się to 24 razy przy małych literach i 24 razy przy wielkich, a więc 48 razy sterotypowej martwoty umysłowej.

Za moich czasów szkolnych było daleko gorzej. Z reguły jednostki za niestaranne wykonanie pracy otrzymywały bicie po palcach z akompanjamentem obelg i wyzwisk.... „mazgaju", „łobuzie" etc. „Mazgaj", „łobuz" płakali całą godzinę, a przytem smarowali buzie i zeszyty.

Lecz dosyć tej smutnej przeszłości. Niech to wszystko idzie w kosz starej rupieciarni.

Obejrzyjmy sobie takiego „mazgaja".

Pisze on niestarannie ze złej woli, czy też inne warunki składają się na to? Weź, kochany kolego, zeszyt takiego „niepoprawnego", zeszyt, nie mający nic wspólnego ze szkołą, a zobaczysz coś ciekawego. Zobaczysz nalepkę, starannie i kaligraficznie napisane nazwisko „łobuza".

On sam zna najwięcej wartość swego pisma, nie ma tej odwagi swemi gryzmołami napisać swego nazwiska, bo ma to poczucie piękna, czuje potrzebę napisania ładnie, lecz nie potrafi, prosi więc jednego ze starszego rodzeństwa, aby za niego nazwisko bardzo starannie napisał. Można zgóry powiedzieć, że wszystkie dzieci są dobre, mają chęć do starannego wykonania swej pracy piśmiennej. Szkoła powinna im tylko pokazać drogę właściwą do zdobycia właściwych cech

pięknego pisma. Zdarzyć się wprawdzie może, że mimo ze strony nauczyciela wielkiego taktu, dziecko nie okaże w danej chwili wielkiego zainteresowania. Lecz bądźmy sprawiedliwi — czyż i nasz na pracę przeznaczony czas nie wykazuje luk? Są chwilę, że i my pracujemy bez zainteresowania. Nauczyciel kaligrafji powinien posiadać zaufanie dzieci. Niech dziecko nie odczuwa nad sobą srogiego cenzora swego pisma. Niech dziecko chętnie przychodzi do nauczyciela, niech pokazuje właściwości swego pisma, a nauczyciel pokaże mu, jak braki usuwać, a nowe właściwości zdobywać.

Punktem oparcia pisma powinno być pismo codzienne ucznia, a więc jego zeszyt z pracami szkolnemi i domowemi, a nie zeszyt z wykaligrafowanym alfabetem. Pismo codzienne jest naturalne, ma najwięcej własnego charakteru i o naprawę właśnie tego pisma powinien się nauczyciel najwięcej starać.

Program ministerjalny języka polskiego, str. 43 pisze: „Dążymy nie do pięknego pisma, które jest pewnym talentem, lecz do pisma wyraźnego, czystego, kształtnego".

Program ministerjalny pozostawia wielką swobodę w piśmie, wymaga natomiast **wyraźnego** i kształtnego. Te dwie cechy pisma nawzajem się uzupełniają. Pismo kształtne odnosi się więcej do kształtu pojedyńczych liter. Mimo kształtnych liter przy innych niedokładnościach może być pismo nieczytelne, a zatem niewyraźne, a często nawet przy niekształtnych literach pismo bywa czytelne i wyraźne.

Tej stronie wyraźnego pisma poświęca szkoła mało uwagi, a zwraca raczej swój wysiłek w stronę kształtu poszczególnych liter. Aby pchnąć sprawę na lepsze tory, rzeczą konieczną jest zwrócić uwagę większą na pismo wyraźne. Ta strona pisma jest najważniejszą. Szkoła powinna też dbać i o pismo biegłe. (W szkołach wiedeńskich wprowadzono szybkie pisanie — geläufig). Wprawdzie dzisiejsza szkoła pisze o wiele więcej niż to dawniej bywało, lecz zwraca jeszcze za mało uwagi na prace codzienne uczniów, a kładzie wielki nacisk na zeszyty okazowe.

Jednym zamachem można zreformować metodę kaligrafji. Szkoła nie ucierpi najmniejszego szwanku przy nagłem wprowadzeniu nowej metody. Potrzebna tylko dobra wola nauczyciela.

Po omówieniu pewnego zagadnienia dzieci zapisują trudne wyrazy, bądź też szczegóły warte notowania, czy też charakterystyczne objawy gramatyczne w swoich zeszytach domowych. Po napisaniu zwykle nauczyciel kontroluje, czy też dzieci żądaną pracę napisały poprawnie. Zamiast tej czynności, nauczyciel zapowie: „Dzisiaj nie chcę oglądać waszej pracy, nie chcę, byście pracę swoja czytały, ale oglądnijcie bardzo dobrze swoje pismo.

Jeżeli kto spostrzeże, jakie niedociągnięcia w piśmie, niech to powie". Tym prostym wstępem jest zrewolucjonizowana metoda kaligrafji. Niebawem odzywają się głosy małego społeczeństwa. Przypatrzmy się, co ono robi. — Uczniowie zgłaszają się jeden po drugim. Nauczyciel pozwala opowiadać, a niektórym uczniom każe wyraz, czy też całe zdanie napisać na tablicy szkolnej. — Wnet usłyszymy: „Moje litery nie są pisane w jednym kierunku

Moje pismo jest bardzo ciasno. — Ja piszę bardzo szeroko. Moje litery są jedne wyższe, a inne niższe. Moje „rz“ jest niewyraźne, to „r“ jest podobne do „s“. Moje „a“ podobne do „o“, „e“ wygląda jak „i“, „a“ podobne do „c l“. Moje „do, ol“ itp. Uwaga dzieci zwrócona głównie ku kształtom liter. Przyczyny tkwią w sposobie dotychczasowego nauczania kaligrafji jak: najprzód literę, potem wyraz z znanych już liter, a następnie zdanie.

Dzieci podnoszą te niedokładności z tak wielkiem zainteresowaniem, że budzi to podziw. Nauczyciel potrzebuje tylko te szczegóły notować, a ma materjał nauczania na cały szereg godzin kaligrafji.

Nasamprzód należy zwrócić uwagę na jeden szczegół. Z chaotycznego przez dzieci podanego materjału omówić jeden błąd pisma. Nauczyciel skieruje uwagę dzieci np. na pierwszy przykład — pismo o różnych kierunkach liter. Dzieci z zapałem analizują swoje pismo i wyszukują uchybień pod względem kierunku. Przekonamy się wnet, że sąd dziecka jest bardzo surowy. Nie daruje sobie, ani też koledze swemu najmniejszego uchybienia. Wnet słyszymy głosy: „Ja górną część liter piszę dobrze, lecz dolna część liter nie biegnie w jednym kierunku. Ja tylko czasem piszę nierówno. Moje „y“ biegnie zawsze w lewą stronę. Ja piszę krótkie litery źle, a te długie piszę dobrze. Moje krótkie litery są dobre, a te długie piszę zawsze źle“ itp. Dziecko podając charakterystyczne cechy swego pisma, ilustruje to zarazem na tablicy szkolnej. W ten sposób uniknie się niepotrzebnej gadaniny, a współkoledzy dziecka lepiej go rozumieją i równocześnie porównują swoje pismo, czy też przypadkowo i one tego samego błędu nie robią.

Praca nauczyciela polega na tem, aby ten entuzjazm dzieci wykorzystać. Dyskusją pokieruje w kierunku pozytywnym. Dzieci same podają kierunek ogólny pisma, a następnie kierunek każdej litery z osobna.

Dzieci na poczekaniu poprawiają kierunek własnego pisma. Tę chęć napisania dobrze należy natychmiast wykorzystać. Podać dzieciom materjał do pisania w ortografji nietrudny, aby mogły całą swą uwagę skierować w kierunku ich nastawienia. Błąd, którego dzieci nigdy nie mogły zrozumieć stanął przed ich oczyma w całej pełni. Teraz dopiero zrozumieją ujemną stronę ich pisma, gdyż w dyskusji ogólnej nad pismem i one brały udział i przez nich samych błąd ten został wykryty.

W ten lub podobny sposób poprowadzić można lekcję kaligrafji. W zasadzie charakteru pisma nie zmieniamy, a tylko niedokładności usuwamy.

Z tego krótkiego skicu można wywnioskować jak lekcja taka podnieca umysły dzieci. Zgóry można powiedzieć, że wyniki będą wielkie. Nigdy w lekcji kaligrafji nie pracuje dziecko z takim zapałem, jak właśnie po uświadomieniu sobie swego błędu. Wzór, jak to bywało dotąd, podany przez nauczyciela nigdy nie

przymusem. W nauczaniu łącznem usuwamy wszystko, co może wywołać pozory przymusu. Praca pod przymusem jest małowartościowa, nawet przy niedokładnem zdawaniu sobie z tego sprawy pozostawia ona po sobie pewien niesmak.

W nauczaniu łącznem wszystkie zagadnienia wychodzą od dzieci, a jeżeli siłą faktu dzieci na takie zagadnienie przyjść nie mogą, podsuwa nauczyciel to nowe zagadnienie tak zręcznie, że dzieci to podchwytują i uznawają za pomysł własny.

Zamiast 48 sterotypowych przynoszących nudę lekcyj prowadzić możemy lekcje kaligrafji z największem zainteresowaniem i z wielkim rezultatem.

Służę przykładem: Czasem się zdarzy, że w pośpiechu pismo moje na tablicy szkolnej nie jest bardzo wyraźne, albo wydaje się niewyraźne dla dzieci siedzących najdalej od tablicy szkolnej, lub też wykazuje pewne niedociągnięcia, dzieci natychmiast wołają: „Panie, to wcale nie jest...“

Dziecko prowadzone wyżej podanym sposobem pilnuje siebie na każdym kroku. Każde jego pismo jest bardzo dokładne. Cóż znaczą te kilka wzorowo napisanych w zeszycie kaligrafji liter dla życia? W szkole pracuje dziecko z życiem dla życia, a więc nie zeszyty okazowe, ale zeszyty domowe. Miałem taki wypadek: przeglądam zeszyty prac domowych, widzę dopisek: „znowu źle napisałem“. To naprawdę mnie wzruszyło. Dziecko dotąd na pozór bardzo bierne, zdaje jednak sobie sprawę z prowadzonych dyskusyj i obowiązku pisania tak, jak sobie postanowiło. Jeżeli ktoś do nauczania łącznego nie ma zaufania i nie zamierza wprowadzać tego systemu do swojej szkoły, nie przeszkadza to w zreformowaniu godzin przeznaczonych na kaligrafję, a przekona się wnet, że rezultaty będą nadzwyczajne.

LEON KLEINSCHMIDT — Kościerzyna.

Język polski, a wyrabianie woli.

Ogromne znaczenie w nauce szkolnej ma wyrabianie woli. Widzimy, że dziecku, czy pracuje ono przy pomocy fantazji, czy kiedy usiłuje myśleć logicznie, zawsze przeszkadza brak zdolności skupienia swej uwagi na jednym przedmiocie na dłuższy czas. Stąd wynika konieczność wyrabiania woli w nauce wszystkich przedmiotów.

Psychologja określa istotę t. zw. charakterem, jego powstawanie i wytwarzanie się jako władanie woli nad naszemi myślami i uczuciami. Dzieli wolę na zewnętrzną, czyli cechy, przy pomocy których panujemy nad naszem ciałem i wewnętrzną, czyli cechy, przy pomocy których panujemy nad naszemi procesami psychicznemi. Jednakże dusza i ciało są tak ściśle ze sobą złączone, że kształcąc cechy woli zewnętrznej kształtujemy zarazem i wolę wewnętrzną i odwrotnie. Z tego też powodu każda praca, chociaż i czysto intelektualna jest zawsze pracą psychologiczną, albowiem zawsze musi współdziałać

i ciało nasze przy urzeczywistnieniu tego, do czego dąży nasza myśl. Już dalszym postępem jest wytworzenie pewnych nałogów, pewnych przyzwyczajeń, które ujmują nasze postępowanie w stałe ramy, poza które nie wykraczamy i nie mamy ochoty wykraczać.

Racjonalnie prowadzona nauka języka polskiego może wpływać we wielkim stopniu na wytworzenie się świadomej woli i charakteru człowieka. Oddziaływanie tej nauki polega na tem, że człowiek drogą ćwiczeń językowych uczy się władać świadomie swoją myślą, a także i ciałem, że ujmując swoje myśli w szatę językową przyucza się porównywać to, co sam myśli z tem, co ma wartość w społeczeństwie. Najważniejszą rzeczą przy wyrabianiu woli jest, aby momenty decyzji i wyboru stale były czynne. Akcja ich zaś następuje wtedy, gdy uczeń jest zmuszony wybierać z nieokreślonej masy językowej tylko odpowiednie głoski, formy, wyrazy, zwroty lub zdania, a z pisma odpowiednie znaki.

Ćwiczenia, wyrabiające wolę należy prowadzić i przy nauce języka polskiego przez cały czas nauki szkolnej. Niechaj uczniowie przy ćwiczeniach gramatycznych, ortograficznych i fonetycznych zestawiają wyobrażenia językowo-słuchowe z ruchowo-pisaniowemi, wzrokowemi lub odwrotnie. Wymagać należy koniecznie, aby dziecko samo się zastanowiło i zadecydowało, jakie wyobrażenia sobie odpowiadają. Można np. stawiać takie pytania: „Znaleźć zdanie, które składa się z dwóch, z trzech lub czterech wyrazów; wyrazy, składające się z dwóch głosek, trzech lub czterech głosek; znaleźć wyrazy, w których mamy a) 3 głoski, a 4 litery (np. czas), 3 głoski, a 5 liter (np. dzieci): znaleźć wyrazy, w których zmiękczenie liter oznacza się przez kreskę, a w których przez i; wyszukać wyrazy, które piszemy przez ż, a które przez rz itd." Podobne zadania może nauczyciel stosować we wszystkich działach języka polskiego, np. w gramatyce wynaleźć rzeczowniki, kończące się w II przypadku na a, zestawić odpowiednie pary czasowników dokonanych i niedokonanych, wymienić pewną liczbę przymiotników, pochodzących od rzeczowników, przy słowotwórstwie zaś znaleźć kilka wyrazów, mających ten sam rdzeń, przed- lub przyrostek. Również mogą uczniowie zastąpić jedne zdania innemi zdaniami lub wyrazami. We wyższych oddziałach należy stosować trudniejsze ćwiczenia jak przekształcenie tekstu, rozkłady treści, dyspozycje i przeróbki czytanych ustępów. Dobra jest też metoda Laudenbacha, polegająca na tem, że się wręcza uczniowi arkusze z gotowym schematem gramatycznym pewnego działu np. schemat zaimków. Ucznowie wybierają wtenczas zaimki z odnośnej czytanki lub wiersz i wpisują w odpowiednie rubryki. Potem kontrolują siebie wzajemnie pod nadzorem nauczyciela i oznaczają, który wyraz dobrze, a który źle sklasyfikowano.

Znakomitym środkiem do wyrabiania woli jest też nauka pięknego czytania i deklamacja wierszy. Stosowanie obniżeń i podniesień głosu, wyrażenie głosem uczuć naszych kształci wolę i zmusza do panowania nad ciałem i umysłem. Jednakże, jeżeli nauczyciel chce tu-

taj osiągnąć cel, musi postępować bardzo umiejętnie, aby nie wywołać przesady.

Wielkie znaczenie mają też prace pisemne, tak szkolne, jakoteż i domowe. Służą one do wprowadzenia pewnego ładu i porządku w zakresie znanych sobie wyobrażeń i do wyrażenia tego porządku przy pomocy odpowiednich środków językowych. Wymagać należy, aby wykonanie prac pisemnych było staranne, należy przedtem dobrze przerobić materjał zdaniowy, ale też i wymagać dokładnej pracy. Dla ćwiczenia językowego i panowania nad umysłem należy unikać tematów ogólnych, a dawać ograniczone. Tak samo można dawać od czasu do czasu przeróbkę ustępu poetyckiego na prozę.

Cele wypracowania szkolnego i domowego są różne i dlatego powinien nauczyciel też różnie je traktować. Przy zadaniu szkolnem głównym jego celem jest, aby uczeń przy pomocy odpowiednich aktów woli rozłożył znaną sobie treść i w ściśle określonym czasie językowo ją wyraził. Z tego powodu bardzo ważne jest wykonanie pracy w określonym czasie i bezwzględnie nie należy pozwalać na wykonywanie prac podczas pauz lub przedłużać czasu. Paraliżuje to sprawność i szybkość decyzji uczniów przy wyborze środków językowych i treści i przyzwyczaja ich tylko do liczenia na nieprzewidziane i nieokreślone okoliczności.

Inaczej jest ze zadaniem domowem. Ponieważ tutaj uczeń rozporządza czasem w nieograniczony sposób, należy główną uwagę zwracać na staranne rozłożenie materjału, na dobór najodpowiedniejszych środków językowych na wyrażenie treści i na staranność wykonania. Przy wszystkich pracach należy przestrzegać, aby uczeń pisał wyłącznie i tylko o temacie. Nie należy natomiast tolerować odbiegań od tematu, gdyż uczeń przyzwyczaja się łatwo do t. zw. pływania, a nie do troskliwego wyboru tych tylko środków, które mu służą do osiągnięcia celu.

Jak w innych działach nauki szkolnej, tak i w nauce języka polskiego w celu wyrabiania woli wykorzystać należy wrażliwość dziecka i wpajać w nie wiarę we własne siły. Jeżeli dziecko czegoś nie umie, należy je doprowadzić przy pomocy pytań, aby odpowiedziało i zachęcić je w ten sposób do pracy. Pracę należy ocenić lepiej stopniem wyższym, aniżeli zbyt niskim. Słusznie mówi tutaj program ministerjalny: „Przedewszystkiem trzeba dzieciom wpajać wiarę w siebie i zaufanie we własne siły.

Uwzględniać też należy w jaknajwiększej mierze samodzielność uczniów, gdyż wszelkie samodzielnie dokonane odkrycia sprawiają dzieciom wielką przyjemność, kształcą refleksję i wolę, bo uczeń odkrywający coś samodzielnie musi wyszukać w swym zapasie językowym odpowiednie wyrazy i zdecydować się na ich wygłoszenie względnie napisanie. Poznawszy w ten sposób środki i sposoby pracy uczniowie potrafią lepiej urzeczywistnić swe plany i dążyć do celu. Jednakże wszystkie ćwiczenia powinny być tak ułożone, aby dawały możność stopniowego zwiększania wysiłków i większej wydajności pracy. Natomiast nie powinien się nauczyciel zrażać początkowemi

trudnościami, tylko systematycznie uprawiać odnośne ćwiczenia, aby się rozwinęły w przyzwyczajenia i pożyteczne nałogi, gdyż, jak mówi Dawid: „W wychowaniu i nauczaniu należy poddać dziecko określonym regułom, przestrzegając ścisłego i systematycznego spełniania określonych czynności bez żadnych wyjątków.

Jeden ze sposobów zapoznania dzieci z działaniami piśmiennemi.

Dodawanie (oddział IV)

Jako liczmany służą kwadraciki (łatwo wyciąć z kratkowanego papieru) conajmniej 20 sztuk o boku 2 cm, które oznaczają jedności i mają z jednej strony napis „1", a z drugiej „J".

20 sztuk o boku 3 cm (dziesiątki, napis „10" i „D".)

20 sztuk o boku 4 cm (setki „100" i „S".)

10 sztuk o boku 5 cm (tysiące „1000" i „T".)

Kwadraciki są spięte spinaczami po „10" i przechowywane w kopercie.

Dzieci umieją temi kwadracikami układać liczby i rozmieniać jednostki wyższych rzędów na jednostki niższych rzędów, zastępując kwadracik większy paczką spiętemi 10 kwadracikami mniejszemi — i na odwrót.

I. lekcja (25 minut).

I. Jako nastawienie ćwiczyć dodawanie pamięciowe w różnych zakresach, (materjał III oddz.) — przypomnieć terminy: składniki — suma. Potem omówić: Jak to ludzie porządkują pieniądze, gdy ich jest dużo i różne. (Luźne uwagi dzieci zebrać: wszystkie równe razem, a pozatem w paczki po 10 zł., po 100 zł., nawet po 1000 zł. — naciągnąć, bo często bywa inaczej).

II. Nowy materjał.

a) sytuacja wyjściowa: Gospodarz wrócił z żoną z jarmarku. Gdy wszedł do pokoju, już żona miała swoje pieniądze na stole i je porządkowała. — Masz i moje pieniądze — mówił gospodarz i wysypał wszystkie na stół. (Jeśli potrzeba, to przedtem omówić sprawy jarmarku).

Jak postąpiła gospodyni z temi pieniądzmi? (zebrała je, uporządkowała w paczki, przeliczyła i schowała do szafy).

b) Odtworzenie sytuacji na liczmanach (dzieci porządkują i liczą w dowolny sposób).

Ułóżcie tyle, ile wyłożyła gospodyni na stół, to jest 147 zł (zapisać po lewej stronie tablicy) i tyle, ile wysypał gospodarz, to jest 286 zł. (zapisać po środku tablicy). Postąpcie tak, jak postąpiła gospodyni — zbierzcie, uporządkujcie i przeliczcie. — Ile schowano do szafy? (zapisać po lewej stronie tablicy).

Z poprzedniego jarmarku przywieźliśmy więcej pieniędzy — przypominała gospodyni. — Tak, ale ja wtedy przywiozłem 395 zł. (zapisać) a ty prawie dwieście — pamiętał gospo-

darz. — Nawet więcej, bo 228 zł. (zapisać) — poprawiła gospodyni. Złóżcie i stwierdźcie, ile wtedy złożono do szafy? W jaki sposób stwierdziłeś? (Inne przykłady: u sąsiada, handlarz płaci i t. d. — nie akcentować wyniku, ale przebieg zbierania. — Podczas pracy dzieci, nieznacznie spowodować układanie liczb rzędami jedną pod drugą — setki pod setki i t. d.)

II. lekcja.

c) Dodawanie rzędami zaczynając od jedności.

Ułóżcie 457 i pod to 289! Zaczynajcie zbieranie i porządkowanie od jedności! Ile liczb jest razem? Jak je uporządkować? (10 spiąć w jedną dziesiątkę i jeszcze 6 jedności).

Zbierzcie dziesiątki! Ile jest razem? Czemu aż 14? (bo jedna dochodzi z jedności). Jak je uporządkować? 10 spiąć w jedną setkę i jeszcze 4). Zbierzcie setki! ile to razem? (Razem jest 746) Powiedz, w jaki sposób zbierałeś i porządkowałeś! (Inne przykłady).

d) Od pracy na liczmanach przejść do pracy na tablicy.

Ułóżcie 274 i 569! Napisz te liczby tak na tablicy, jak je ułożyłeś na ławce! (rzędami jedną pod drugą). Zbierzcie u siebie i uporządkujcie jedności? Ile jest? (37 i 1 D.) Popatrzcie na tablicę! Dodajcie jedności! Ile jest po uporządkowaniu? Te 3 jedności zapiszmy pod jedności, a tę dziesiątkę doliczymy do dziesiątek — narazie zanotujemy, aby nie zapomnieć. Zbierzcie u siebie i uporządkujcie dziesiątki. Ile jest? A jak jest na tablicy? Jak zapisać. Zbierzcie u siebie setki! Jak zapisać? (Inne przykłady).

e) Na tablicy bez liczmanów.

Przeczytaj liczby, które mają być razem wzięte. 649
Zlicz jedności! Uporządkuj! zapisz i t. d. 584

Stwierdźcie czy karteczki dają taką samą sumę. (Dzieci liczą na liczmanach). (Inne przykłady).

III. lekcja.

f) Już tylko na tablicy.

$$\begin{array}{r} 11 \\ \text{n. p. } 729 \\ 597 \\ \hline 1326 \end{array}$$

Dzieci liczą mówiąc: Mam dodać te liczby. Najpierw dodaję jedności — dziewięć plus siedem jest szesnaście jedności czyli sześć jedności i jedna dziesiątka. (zarazem pisać sześć pod siedem a „jeden" nad D.) Teraz dodaję dziesiątki — jeden plus dwa jest trzy plus dziewięć jest dwanaście dziesiątek, czyli dwie dziesiątki i jedna setka. (zarazem pisać dwa pod D., a „jeden" nad dziewięć)). Teraz dodaję setki — jeden plus siedem jest osiem plus pięć jest trzynaście setek, czyli trzy setki i jeden tysiąc, (zarazem pisać trzy pod S. a „jeden" obok pod T.) Razem jest 1326 (albo: suma..........)

Pod koniec roku i później krótko wskazując „Mam dodać — dziewięć, szesnaście, czyli sześć i jeden — Jeden trzy dwanaście, czyli dwa i jeden. — Jeden osiem, trzynaście, czyli trzy i jeden, Razem jest 1326 (albo suma). —

Są momenty, gdzie można wspomnieć o kasach oszczędności.

KOMUNIKATY

1. Ponawiamy nasz komunikat o nadsyłaniu spisów wszystkich tych członków, którzy uiścili składkę członkowską za miesiąc październik br. Z przykrością musimy skonstatować, że nie wszystkie Koła spełniają zarządzenia Zarządu Okręgowego. Zaznaczamy, że niezałatwianie poleconych spraw hamuje cały tok pracy.

2. Wyjaśniamy, że składką członkowską 2.75 zł jest objęta również składka na Fundusz Pośmiertny. Wobec tego nie należy oddzielnie wykazywać tych członków, którzy uiścili 10 gr na Fundusz Pośmiertny, lecz tylko tych, którzy płacą składkę w należytej wysokości. Członkowie, którzy uiszczają składkę niższą, nie będą mogli sobie rościć pretensyj do korzystania z Funduszu Pośmiertnego.

3. Zdarzają się jeszcze zawsze wypadki, że niejedne koła przetrzymują składki członkowskie i odstawiają je następnie za kilka miesięcy razem. Takie postępowanie nie jest dozwolone i powoduje czasami bardzo przykre sytuacje. Zalecamy więc odstawiać składki członkowskie zaraz po 1. zawsze za miesiąc bieżący. Zarząd Okręgowy oczekuje, że Koła tą sprawą specjalnie się zajmą i u siebie ją uregulują. **Prosimy regulować zaległości, gdyż zbliża się koniec roku rachunkowego i termin zamknięcia rachunkowości.**

4. Wzywa się wszystkich dłużników do spłacania zaciągniętych pożyczek. Sprawa ta kuleje bardzo i przedstawia Zarządowi Okręgowemu bardzo dużo trudności i powoduje nieprzyjemną korespondencję pomiędzy Zarządem Okręgowym a członkami ubiegającymi się obecnie o pożyczki. Dodać należy, że Zarząd Okręgowy nie mając innego wyjścia, musiał w kilkunastu wypadkach przystąpić do sądowego ściągnięcia pożyczek.

5. **Subskrybujcie pożyczki na rzecz budowy Domu Wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze. Jeżeli nie oddzielnie, to kołami.**

6 Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgowego obradował w miesiącu październiku br. 5 razy.

KRONIKA

PROTOKÓŁ

ze zebrania Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powsz. — Koło Bysław.

Dnia 15 października 1932 r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa kolegi Behrendta za uprzedniem zaproszeniem członków Koła zebranie Koła w szkole w Bysławiu.

Po zagajeniu przez prezesa przystąpiono do omówienia różnych spraw programu. Na wstępie prezes podał członkom do wiadomości w ostatnim czasie otrzymane okólniki Zarządu Okręgowego.

Stwierdzono następnie, że liczba członków naszego Koła z nowym rokiem szkolnym nie uległa zmianie. W miejsce przeniesionego do Chojnic kol. Federskiego, którego już przekazaliśmy do Koła Chojnice, wstąpił do naszego Koła kolega Słoma Teodor. Zatem Koło nasze liczy nadal 13 członków. Następnie uchwalono ofiarować bezzwrotnie 50,— zł z kasy Koła na dom wypoczynkowy na Jastrzębiej Górze.

Postanowiono dalej zaopatrzyć bibljotekę Koła w „Testy Winklera" oraz zaabonować zgóry na cały rok szkolny „Kwartalnik Pedagogiczny", który członkowie wypożyczać będą mogli w przyszłości u bibljotekarza kol. Redlarskiego w Bysławiu.

Projektowany wieczorek dla członków i ich rodzin w porze zimowej nie odbędzie się ze względu na brak gotówki w kasie, w miejsce czego urządzimy wspólną wycieczkę w czerwcu przyszłego roku do Gdyni. Koszta wycieczki we większej mierze pokryjemy zaoszczędzonemi składkami z kasy Koła. Następne zebranie odbędzie się dnia 1 listopada o godz. 3-iej popoł., na którem omówiona będzie koncentracja nauczania w pierwszym oddziale. O godz 18-tej zakończono zebranie.

PRUSZCZ.

Dnia 29-go października br. Koło Pruszcz w powiecie świeckim obchodziło jubileusz 10-lecia swego istnienia. Zebranie jubileuszowe odbyło się o godz. 20-tej. Z gości przybyli: prezes okręgowy kol. Ryczakowicz z Grudziądza, prezes powiatowy kol. Noga z Jeżewa, sekretarka Zarządu Powiatowego kol. Sinicka z Jeżewa, założyciel Koła kol. Sobacki ze Skórcza oraz długoletni sekretarz kol. Szmidt z Grzybna. Po zagajeniu i przemówieniach gości przewodniczący kol. Cichocki przeczytał pisma z życzenia-

mi, m. in. też od p. Inspektora Szkolnego Burzyńskiego z Świecia. Po przeczytaniu protokołu z zebrania konstytucyjnego z przed 10-ciu laty, prezes Koła przedstawił dzieje z okresu 10-letniego. Następnie prezes Okręgowy omówił kilka spraw z chwili obecnej. Po tej części zebrania spożyto wspólną kolację i w bardzo miłym nastroju spędzono chwile aż do odjazdu pociągu, którym odjechali przybyli goście.

PROTOKÓŁ
z Walnego Zebrania Stow. Chrz.-Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koła Powiatowego w Działdowie

z dnia 24 września 1932 r.

Porządek zebrania: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Wybór nowego zarządu. 4. Przeczytanie protokółu. 5. Sprawozdanie z Zjazdu w Częstochowie. 6. Program na bież. rok szkolny. 7. Wolne wnioski.

Zebranie zagaił kol. prezes Cieślak, poczem zdał sprawozdanie z działalności Zarządu. Ponieważ praca prezesa z poza siedziby Koła jest trudna, a czasami niemożliwa, zebrani przyjęli złożenie prezesury przez kol. Cieślaka.

2 i 3. Jednogłośnie wybrano przewodniczącym zebrania kol. **Dzięcioła**, który tą samą liczbą głosów obrany został prezesem Koła. Następnie obrano kol. kol. Cieślaka — wiceprezesem, Siewerta — sekretarzem, Stankowskiego — zast. sekretarza, ks. prefekta Główczewskiego — skarbnikiem. W skład komisji rewizyjnej wchodzą: ks. prof. Żuchowski — przewodniczący, a jako członkowie p. prof. Chmurzyński i kol. Krajewska. Przy kasie „Samopomocy" kol. Krix — przewodniczący, Milewski — skarbnik, oraz kol. Kordalski. W skład komisji rewizyjnej kasy „Samopomocy" wchodzą kol. kol. Draks, Majewski, Gapiński.

4. Przy urzędowaniu już nowego Zarządu odczytano protokół z ostatniego zebrania, który bez zmiany przyjęto.

5. Kolega prezes Dzięcioł, zdając obszerne sprawozdanie z Zjazdu w Częstochowie, kończy na uchwałach powziętych co do składek członkowskich i kasy pośmiertnej, poczem przeczytano okólniki Zarządu Głównego i Okręgowego w sprawie tych uchwał.

6. Z kolei przystąpiono do omawiania programu na bieżący rok szkolny. Jednym z pierwszych punktów programu, to kurs przygotowujący do drugiego egzaminu.

7. Ks. prof. Główczewski zabierając głos, wnosi propozycję założenia przy księdze protokółów osobnego zeszytu, w który się będzie wpisywało wszystkie wnioski z każdego zebrania tak, jak wpływają. Propozycja została przyjęta. Kol. Kordalski wróciwszy już z Domu Zdrowia w Modrzejowie, szeregiem zdań skreślił tamtejsze warunki.

Kolega prezes, dziękując za liczny udział, solwował zebranie.



HIGJENA MOWY.

Ukazał się trzeci zeszyt czasopisma popularno-językowego pt. „Higjena Mowy". które zyskuje sobie coraz większą wziętość i poczytność wśród inteligentnych warstw naszego społeczeństwa. Pismo to oparte jest na zasadach wzajemnego pouczania się w rzeczach języka. to też w rubryce „Nasza mównica" czytelnicy tego pisma mogą zabierać głos. Naczelną intencją tego wydawnictwa jest wzbudzenie zainteresowania do zagadnień językowych przez szerzenie kultu dla języka macierzystego, tak zaniedbanego przez nasze zobojętnienie, tak zachwaszczonego przez obce naleciałości. Obok tego „Higjena Mowy" przynosi cały szereg praktycznych wskazówek w rubryce „Najpospolitsze błędy językowe", np. czy się mówi „to ma czas", „pasować". „gałęź", „gałąź", „czas najwyższy" itp.

Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich nr. 19. Adres Administracji: Grudziądz, Groblowa 50. Konto P. K. O. Poznań Nr. 213 836. Abonament kwartalny 1,50 zł.

Każdy, komu nie jest obojętny los języka ojczystego, niewątpliwie zostanie abonentem tego ze wszech miar pożytecznego pisma

Z. PERKOWSKA i M. HERTZBERŻANKA „MOWA OJCZYSTA".

Książka do czytania dla III oddziału szkół powszechnych lub klasy wstępnej do szkół średnich. Wydanie XI, zmienione, Warszawa, 1932, „Dom Książki Polskiej". Cena 3,80.

Nowe zmienione wydanie „Mowy Ojczystej" dla II oddziału szkół powszechnych i klasy wstępnej szkół średnich zasługuje na uwagę jako podręcznik, przystosowany do obecnych postulatów programu nauczania języka ojczystego. Bogaty materiał. zestawiony w odpowiednie cykle, daje nauczycielowi możność wyboru tematów do pogadanek, mających na celu urabianie przyszłego obywatela wolnego państwa i rozwijania w nim umiłowań do pięknej przyrody ojczystej i chlubnych kart jej dziejów.

W czytankach, przystosowanych do rozwoju dziecka na tym stopniu nauczania, znajduje odzwierciadlenie obraz Polski współczesnej z jej zagadnieniami życia obywatelskiego i państwowego oraz sfera najbliższych dla dziecka przeżyć z życia rodzinnego i szkolnego. Wyboru dokonano z utworów współczesnych, a prócz tego umieszczono szereg artykułów, specjalnie dla tej książki napisanych. Ćwiczenia, dodane do każdej niemal czytanki, ułatwia-

ją nauczycielowi i tę stronę nauczania, która ma na celu swobodne opanowanie mowy przez dziecko i stopniowe wzbogacanie jego słownika językowego.

Piękne ilustracje B. Nowakowskiego nietylko pobudzają ciekawość dziecka do czytanek i kształcą jego umysł estetyczny. ale również dostarczają mu dokładnych obrazów z nieznanych dla niego dziedzin życia.

ST. NIEMCOWA: KAKÓW. Krajoznawstwo. Cz. I. Ćwiczenia — Sprawozdania. Cz. II Atlas konturowy Krakowa. Książnica Atlas. 1932.

Mała ta książeczka, której treść oparta jest na dokładnej znajomości tematu i środowiska daje wskazówki, jak omawiać zagadnienia krajoznawstwa miasta. Krajoznawstwo ujęte tu jest jako pełnia wiedzy o środowisku w zakresie dostępnym młodzieży tak szkół powszechnych jak i średnich. W licznie zestawionych tematach nauczyciel może odpowiednio dobierać sobie ćwiczenia, upraszczać ich rozwiązanie i popularyzować ich treść. Metodycznie ćwiczenia dadzą się zastosować także i w innych środowiskach miejskich. Jest to pierwsze tego rodzaju opracowanie w literaturze krajoznawczej polskiej.

ST. IRZYK: „Dzienny rozkład materjału naukowego dla III i IV oddziału 1—5-klasowych publ. szkół powszechnych. Książnica Atlas, Lwów, Warszawa 1932.

Publikacja ta stanowi dalszy ciąg rozkładu materjału naukowego dla V, VI i VII oddziału szkół powszechnych, wydanego w r. 1931. Podaje ona w układzie tabelarycznym tematy lekcyj głośnych i cichych, ćwiczeń piśmiennych, doświadczeń i prac przygotowawczych do następnych lekcyj, zestawienie koncentrycznie, oraz uzgadnia obecne podręczniki szkolne z obowiązującemi programami naukowemi, uwzględniając oddzielnie tematy do poszczególnych typów szkół, oraz cykle historyczne, przewidziane przez programy szkolne. Jest to codzienna, szczegółowa dyspozycja pracy szkolnej nauczyciela, zastępująca mu programy i przygotowania do lekcyj, bez czego nauka szkolna, szczególnie w połączonych oddziałach, jest niemożliwa. Oparcie nauki o tę publikację, która wskazuje nietylko tematy i tok lekcyj, ale reguluje ich rozciągłość i intensywność, ułatwi nauczycielowi nauczanie, a poza tem uchroni od wielu błędów i naprowadzi na nowe możliwości dydaktyczne.

MIESIĘCZNIK DLA MANDOLINISTÓW.

Ukazał się październikowy numer jedynego polskiego miesięcznika, poświęconego muzyce mandolinowej i gitarowej „Zespół mandolinowy". Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: F. Sachse „O akompanjamencie gitarowym do śpiewu i tańca", „W rocznicę śmierci Szopena", Kapliński: „Na śmierć Szopena", Nicolo Paganini „O kwintecie gitarowym", Fr. Schuberta, Kronika, Nowe wydawnictwa, Komunikaty Zw. Polskiego

Tow. Mand., Kącik rozrywek umysłowych i humoru uzupełni numer.

Jako dodatek nutowy załączono do zeszytu 3 Tańce Śląskie w układzie na mandolinę i gitarę. Liczne ilustracje podnoszą wartość tego popularnego pisma. Adres Redakcji: Katowice, Polna 3.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI. Serja III polskich autorów. 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartalnie zł 5,— za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł 2,— za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedyńczo 70 gr za każdy tomik bez przesyłki.

„PRZYJACIEL SZKOŁY. — nr. 16 — 1932 r. Poznań.

Zeszyt ten na wstępie podaje przemówienie Pana Ministra W. R. i O. P. Janusza Jędrzejewicza na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. pułkownika Lisa-Kuli w Rzeszowie w dniu 18 września 1932 r. W podniosłych słowach podkreślił Pan Minister bohaterstwo ś. p. pułkownika stawiając go za wzór dla młodzieży jako starszego kolegę — który na zew Ojczyzny zamienia mundurek na mundur. P. Minister podał w zarysie ogólny przebieg walk bohaterskich ś. p. pułkownika. Ze słów tych widać, że ś p. pułkownik był całą duszą oddany Polsce. Na pierwszem miejscu stawiał zawsze honor, obowiązek i hart. W zeszycie tym zamieszcza cenne uwagi Dr. Stefan Frycz o oszczędności, ujmując oszczędność z punktu widzenia niszczenia i marnowania rzeczy i pracy. Wskazuje na niszczenie własności prywatnych społecznych publicznych — czyli t. zw. niszczenie materjalne. Zwraca uwagę czytelnika na niszczenie psychiczne ludzi, odbywające się przez poniżanie, ścieśnianie i osłabianie duszy i woli. Nawiązuje do przysłowia angielskiego „czas to pieniądz“, którego często się nie oszczędza, marnując go na wystawaniu w długich ogonkach, plotkach i t. p. Możemy dodać, że 31 października jako międzynarodowy dzień oszczędności w obecnym kryzysie winien przynieść pewne odprężenie umysłów, stosunków w społeczeństwie, winien być zaczątkiem ciężkiej i mozolnej pracy nad oszczędnością i marnowaniem energji i woli ludzkości. Winien pouczyć, że aby rozumnie oszczędzać, trzeba zastanowić się, przewidzieć, przezwyciężyć i wytrwać.

„PRZEGLĄD KATOLICKI“ — pismo tygodniowe — Warszawa nr. 41 1932 r.

Ks. Dr. Pastuszka — Misje z punktu widzenia dogmatycznego. J. Czarnecki — Wystawa misyjna. Ks. Dr. S. Świderski — Papieskie Dzieła Misyjne. Nr. 42 tegoż tygodnika przynosi artykuły: Ks. Dr. St. Bross — Na święto Akcji Katolickiej. Leon Radziejowski — Polska Królowi Chrystusowi w hołdzie. Ks. Dr. J. Zawodziński — Królestwo nowożytne, a nowoczesna filozofja. Ks. H. Weryński — Walka z pornografją. — Najwięcej łączy nas nauczycieli artykuł ostatni. Czytelnik może zaczerpnąć z te-

go artykułu dużo wskazówek, jak zwalczać zmysłowość wyuzdaną, która epidemicznie rozszerza się i opanowuje dusze młodzieży. Jest to najsroższa spuścizna wojny światowej. Jako przyczyny podniecające zło jest zła i wyuzdana książka, kino, teatry, tańce i bezwstydne ubiory. Autor ma na myśli jedynie wysoce niemoralne utwory. Podaje środki i sposoby zwalczania.

„GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ“ — Warszawa paźdz. 1932. nr. 8.

Dr. Z. Klarnerówna — Na marginesie książki Sl. Baley'a. Inż. Ir. Laskowska — Jak zastosować współczesne metody nauczania do przedmiotów przyrodniczych. Inż. M. Dietrich — O szkolnictwie zawodowem. Pierwsze dwa artykuły mają wartość dla nas o tyle, że pierwszy poleca zapoznanie się z cenną książką znanego psychologa prof. St. Baley'a. Wartość tej książki jest wielka w dobie dzisiejszej. Autor skrupulatnie i z wielką znajomością podaje nam dane psychiczne o wieku dojrzewania. Znajomość tej książki jest koniecznością dla każdego nauczyciela. Ma się możność zapoznania z najważniejszem okresem w życiu młodzieży. Drugi podaje zaledwie kilka przykładów o zastosowaniu metody pracy w Szkole Zawodowej, którą z powodzeniem możemy zastosować w szkole powszechnej.

„OŚWIATA I WYCHOWANIE“ — Warszawa Min. W. R. i O. P. Al. Szucha nr. 8. 1932 r.

Grolowska Hel. — Kwalifikacje książeczek i pomocy szkolnych. Dr. R. Struczkowski — Fundacje pozostające pod nadzorem Min. W. R. i O. P. Dr. K. Sosnicki — Uczenie się pod kierunkiem.

R A D J O

BOGACTWO WIEDZY W RADJO.

Szerokie koła radjosłuchaczy przyjmą z wielkiem zainteresowaniem szereg zasadniczych zmian w dziale odczytów radjowych, wprowadzonych przez Główną Radę Programową „Polskiego Radja“. Zmiany te idą w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem w kierunku większej, niż dotychczas, aktualizacji odczytów, przyczem dwa razy w tygodniu, w czwartki i soboty o godzinie 17,40 nadawane będą odczyty poświęcone zagadnieniom chwili, aktualnym w szerszem znaczeniu. Ponadto uwzględniono w dziale odczytowym w większym niż dotychczas zakresie cykle, obejmujące zagadnienia bądź interesujące szerszy ogół radjosłuchaczy, bądź też przedewszystkiem pewne ich sfery. Na specjalną uwagę zasługują tutaj nadawane dwa razy w tygodniu,

w czwartki i w niedziele, pogadanki dla sfer pracujących, oraz stały cykl odczytów dla nauczycieli, organizowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i poświęcony przeważnie obecnej reformie szkolnej.

Przewidziane są również w programie cykle kilku-odczytowe, jak naprzykład dobiegający obecnie końca cykl pt. „O polskiej racji stanu w rozwoju dziejowym", cykl odczytów poświęconych zagadnieniom gospodarczym ze szczególnem uwzględnieniem obecnego kryzysu, cykl p. n. „Najnowsze prądy polityczne i społeczne", bardzo interesujący cykl z dziedziny zagadnień filozoficznych ze specjalnem uwzględnieniem zagadnień etycznych, cykl pt. „Sport i społeczeństwo", w którym sport zostanie oświetlony jako doniosłe zagadnienie wychowawcze itd.

W ramach odczytowego programu zimowego zachowane zostaną również tak bardzo ważne odczyty w językach obcych o Polsce — wygłaszane one będą raz na miesiąc w języku esperanto, raz w języku francuskim, angielskim lub niemieckim i raz w języku rosyjskim lub ukraińskim. Zachowany również zostaje specjalny cykl odczytów pt. „Świat przez radjo". Odczyty z tego cyklu wygłaszane będą co piątek o godz. 16,40, poczem w formie rozszerzonej ukazywać się będą w specjalnem wydawnictwie ilustrowanem.

Raz na miesiąc nadawany będzie poradnik dla samouków z różnych dziedzin wiedzy pt. „Co czytać?" — dwa razy w miesiącu usłyszymy „Kącik językowy". Z początkiem marca rozpoczną się posiadające już tak świetną tradycję „Odczyty maturalne". Również w dalszym ciągu prowadzone będą przez doskonałego lektora p. Lucien Roquigny lekcje języka francuskiego — kurs elementarny i kurs średni.

Jeżeli do powyższego dodamy wygłaszane raz na tydzień odczyty „Działu Kobiecego", „Skrzynkę pocztową" pod kierownictwem dr. Marjana Stępowskiego, oraz „Skrzynkę Techniczną", w której red. Wacław Frenkiel udziela porad coraz szerszym sferom radjosłuchaczy — będziemy mieli pełny obraz szeroko zakreślonej działalności Wydziału Odczytowego „Polskiego Radja" w bieżącym sezonie zimowym.